

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym
„Ognisko Domowe”.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośzeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnośzeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1011. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

„Wielkopolanin” już można zapisywać. „Wielkopolanin” kosztuje na pocztach

1,20 kwartalnie

z odnośzeniem do domu 1,62 mk.

„Wielkopolanin” zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeltungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrii: Oester. Zeltungs-Preis-Verz. für 1911.

W Poznaniu: w ekspedycji i w agentach kwartalnie 1,20 mk., miesięcznie 40 fen. — Z odnośzeniem do domu kwartalnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin” dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe” i prowadzi „Obronę Prawną” dla swych czytelników bezpłatnie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Sejmik Związku

Spółek Zarobkowych

zagalili we wtorek d. 26 b. m. o godz. 7 wieczorem na sal bazarowej p. Telesfor Otmianowski, prezes Rady Nadzorczej naszej najstarszej Spółki, Banku Przemysłowców, witając licznie przybyłych delegatów.

Patron Spółek Zarobkowych X. kan. Adamski proponował na marszałka p. szambelana Stefana Cegielskiego z Poznania, na wicemarszałka p. dr. Jantę Polczyńskiego z Wysokich, (Prusy Zachodnie) a na sekretarzy X. Mańkowskiego z Złotowa i p. Dobrogojskiego z Jarocina. Zebrani jednomyślnie zgadzają się na propozycje.

P. szambelan Stefan Cegielski przyjmując przewodnictwo sejmiku kreślił pięknie słowy swój stosunek osobisty do zmarłego X. Patrona Wawrzyniaka, wykazując jaką stratę ponosiła sprawa przez śmierć jego i równocześnie wspomina, że zgon s. p. Michała Więckowskiego dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych pograża nas w żalobie, albowiem ustąpił z ważnego stanowiska mąż wytrwały.

Leżąc otuchy tradycji nie potrzeba, ponieważ s. p. X. patron Wawrzyniak umiał wychować następcę dla Spółek, a Bank Związku, zasmucony śmiercią swego dyrektora, znalazł również odpowiednią siłę. Mówca wezwał obecnych, aby uczcili pamięć nieboszczyków przez powstanie z miejsc. Życzeniu temu stało się zadość.

W dalszym przemówieniu p. marszałek podaje trzy punkty wytyczne, które mogą nas zapełnić zadowoleniem, albowiem realnie je spełniamy.

Wielkiego dla nas znaczenia są rocznice 50-lecia Banku Przemysłowców i 25-lecia Banku Zw. Spółek Zarobkowych, albowiem wskazują nam, że umiemy się skupiać i pracować organicznie. Mówca kończy życzeniem, aby duch pierwszych patronów X. Szamarskiego i X. Wawrzyniaka towarzyszył obradom. Mówcę nagrodzono hucznymi oklaskami. Po przyjęciu porządku obrad dał rzut oka na czynność Spółek X. patron Adamski.

Rzeczowe tegoż sprawozdanie podamy później obszerniej. Rozwinięta się nad sprawozdaniem dyskusja, w której rozmaite wątpliwości mało uzasadnione podnosił p. Wyczński. Odpowiedź otrzymał mówca od X. patrona Adamskiego i p. wicepatrona dr. Rzepińskiego.

W sprawie tej przemawiał także X. dr. Wolszlegier p. Tomas.

Po wyczerpaniu dyskusji ogłoszono program prac w komisjach. — Zjazd bardzo liczny.

Zaburzenia w Hiszpanji.

Zamieszki strajkowo-rewolucyjne w Hiszpanji przybrały ostatnimi dniami takie rozmiary, że rząd był zmuszony do zawieszenia konstytucji. Ruch strajkowy rozpoczął się mniej więcej przed dwoma tygodniami w Bilbao wśród robotników portowych. Już tydzień temu wstrzymali pracę wszyscy robotnicy, pracujący przy wyladowywaniu okrętów i przy przewoźle towaru, tak, że ruch w porcie był całkowicie sparaliżowany. Wkrótce bezrobocie rozszerzyło się na inne gałęzie pracy i na całe zagłębie węglowe dookoła Bilbao. W Barcelonie przyszło do formalnej bitwy na rewolwery między górnikami a żandarmerją. Osiem osób poniosło rany ciężkie. W odpowiedzi ogłoszono ze strony związków robotniczych strajk jeneralny we wszystkich kopalniach i fabrykach. Na kolejach baszkich wstrzymano ruch. Strajkowi kolejowemu przyszła w pomoc ta okoliczność, że koło Oviedo robotnicy strajkujący wysadzili dynamitem ważny most, aby uniemożliwić dowóz węgla z kopalni, w których pracy nie wstrzymano. W Bilbao i okolice zaprowadzono wobec tego stan oblężenia.

Tymczasem ruch strajkowy rozszerzał się na coraz nowe miejscowości. W Gijou wszystkie fabryki wstrzymały pracę, ze San Sebastian nadeszła wiadomość, że związki robotnicze uchwalły rezolucję dla solidaryzowania się z bezrobociem w Bilbao. W Sewilli zapowiedziano strajk jeneralny, w Maladze częściowe bezrobocie przemieniło się w ogólne, wstrzymano nawet ruch tramwajowy. W Walencji również ogłoszono strajk jeneralny. Strajkujący wstrzymali tramwaje, opanowali zupełnie miasto, zmusili kupców do pozamykania składów, tak, że wojsko musiało zająć ulice, rozpędzać tłumy białą bronią i pustoszyć armaty na rogach ulic. Podobny stan zapanował w Saragossie i kilku innych miastach. W Walencji ogłoszono stan oblężenia, zapowiadając, że w razie szerzenia się rozruchów lub w razie ogłoszenia strajku jenerального na całą Hiszpanję, rząd zawiesi konstytucję.

Uwaga rządu była zwrócona od początku na Barcelonę, będącą zwykle ogniskiem rozruchów. W sobotę rozesłało ministerjum spraw wewnętrznych komunikat, z którego wynika, że władze wpadły na plan spisku rewolucyjnego, zorganizowanego w Barcelonie przez komitet „Związku syndykatów hiszpańskich i zagranicznych, łącznie z anarchistami hiszpańskimi i z pozyskaną dla ruchu grupą artylerzystów.” Rozpoczęto poszukiwania komitetu i aresztowano wszystkich członków, z wyjątkiem trzech, którzy się ukryli. Nadto aresztowano czterastu agitatorów, którzy przybyli z Francji.

Ruch strajkowy rozszerza się, lecz nie znalazł dostatecznego poparcia. Lud zrozumiał, że istotnych swych życzeń przez strajk nie osiągnie.

Francuz o Polsce.

Miedzy 21 a 24 bm. odbywał się w Nons (w Belgji) kongres Stowarzyszenia p. n. Les Amities Françaises, które nazwę tą zapożyczyło od jednej z księżek Maurice'a Barres'a; celem tego Stowarzyszenia jest skupianie wszystkich sympatii francuskich, znajdujących się po za

granicami Francji, plegnowanie tych sympatii i rozszerzanie ich.

Wśród wielu referatów, jakie na tegorocznym kongresie wygłoszone zostały, znajdował się referat porucznika Leona Bernardin'a p. t. „Kultura francuska w Polsce”. Polacy — powiedział Bernardin — mają namietność do języków i uczą się ich z łatwością: język francuski cieszy się wśród nich wielką sympatią. Polacy w Poznańskim powtarzają chętnie, że mówią po niemiecku z potrzeby, po polsku z obowiązku, a po francusku z przyjemności.

Skonstatowawszy, że język francuski najbardziej rozpowszechniony jest w Królestwie, Bernardin powiada: „...mówią tam niemal wszyscy bardzo dobrą francuzczyzną”. Wymieniła dalej szereg instytucji, osób, Polaków i Francuzów, przyczyniających się do rozszerzenia spraw i rzeczy francuskich w Polsce, wspomina także o działalności dawnego konsula warszawskiego, który, niestety, zbyt wczesnie opuścił zajmowane stanowisko.

W Poznańskim walka ekonomiczna a co gorsza szkoła niemiecka — stanowi przeszkodę rozpowszechnienia się języka francuskiego, to też wśród młodzieży wpływy francuskie zdają się zmniejszać, ale sympatie dla Francji bardzo są żywe, o czym przekonać się można na miejscu. W Galicji znowu niedostateczność wpływów francuskich tłumaczy się niedostatecznymi wysiłkami rządu francuskiego w celu stworzenia i podtrzymywania ich, mimo to jednak wśród Polaków wielu jest takich, co, spędzwszy kilka lat we Francji, kulturę francuską i znawstwo rzeczy francuskich szerzą.

Choćby więc Królestwo jest krajem najbardziej uświadomionym w sprawach francuskich, to jednak i inne dzielnice śledzą za tem, co się we Francji dzieje, i darzą Francję dużą sympatią.

Echa zamachu.

W Petersburgu dokonano licznych rewizji i aresztowań. Miedzy innymi dokonano rewizji w mieszkaniu pana Jerzego Williamsa, Anglika, korespondenta pism angielskich. Pan Williams zwrócił się ze skargą do ambasady wielkobrytańskiej.

Korespondent „Rusk. Sl.” interpelował p. Aleksandra Stolypina, brata zabitego ministra.

Na pytanie, czy premier wiedział o tem, że zamierzony jest na niego zamach w teatrze i że, celem czuwania nad nim, delegowano Bagrowa, p. A. Stolypin odrzekł:

— Nie wiedział, nikt nie powiedział tego ani jemu, ani jego adiutantowi. Zresztą, nikt tego nie mógł mu powiedzieć, bo zaraz straciłby posadę. Przecież minister zakazał kategorycznie wyznaczać „towarzyszów” do „ochrony”. „Towarzyszów” zezwolił używać tylko w celach śledzenia planów rewolucjonistów.

— A przecież Bagrow pracował w „ochronie”. Kto wiedział, że polecono mu czuwanie nad ministrem?

— O Bagrowie wiedzieli wiceminister Kurłow, Wiergin i Kuljabko. Kurłow nie tylko wiedział o tem, lecz odkomenderował Bagrowa na jego śądanie. Była to zmowa trzech osób, cyniczne urągawisko nad ministrem...

Koszta „ochrony” w czasie uroczystości kijowskich wynosiły 200,000 rb. Powszechną zwrócił uwagę, że za-

raz po zatrzymaniu Bagrowa, Kuljabko natoczywie domagał się, by Bagrowa odwieziono do zarządu „ochrony”, celem dokonania tam badania. Władze śledcze jednak przeciw temu zaopiniowały.

Biuro Kuljabki zostało opieczętowne.

Dzienniki donoszą, że Bagrow zjechał był do teatru z drugim towarzyszem samochodem. Towarzysz jego zbiegł na samochodzie. Zauważono, że podczas przedstawienia Kuljabko jeździł gdzieś na czas krótki również samochodem.

W sprawie sprawozdań.

W czerwcu b. r. stosownie do obowiązujących nas regulaminów, rozesłaliśmy wszystkim Komitetom Powiatowym względnie Delegatom w niezorganizowanych dotychczas powiatach formularze sprawozdawcze z prośbą o ich zwrot do dnia 15 sierpnia.

Dotychczas sprawozdania nie nadeszły następujące powiaty:

A. Księstwo:

1. bydgoski, 2. chodzieski, 3. gnieźnieński, 4. gostyński, 5. inowrocławski, 6. jarociński, 7. kępniński, 8. krotoszyński, 9. leszczyński, 10. międzychodzki, 11. międzyszyński, 12. mogileński, 13. nowotomski, 14. obornicki, 15. odolanowski, 16. ostrowski, 17. ostrzeszowski, 18. pleszewski, 19. Poznań, 20. poznański zachodni, 21. skwierski, 22. śmigieński, 23. śremski, 24. strzebiński, 25. szubiński, 26. wągrowiecki, 27. wileński, 28. witebski, 29. wschowski, 30. wyrzyski, 31. żniński.

B. Prusy Królewskie.

1. brodnicki, 2. chełmiński, 3. chojnicki, 4. człuchowski, 5. gdański, 6. grudziądzki, 7. kościerski, 8. kwidziński, 9. lubawski, 10. pucki, 11. starogardzki, 12. sztumski, 13. wejherowski.

C. Śląsk.

1. gliwicki, 2. kozielski, 3. lubliński, 4. opolski, 5. prudnicki, 6. pszczyński, 7. raciborski, 8. rybnicki, 9. tarnogórski.

Jaknajprzejmiej prosimy w interesie rozwoju naszej pracy oświatowej oraz ze względu na zbliżający się termin III. Sejmiku Oświatowego o najrychlejsze nadesłanie sprawozdań.

Równocześnie prosimy o zwołanie walnych zebrań powiatowych wszędzie tam, gdzie się dotychczas w b. r. nie odbyły. Według regulaminu dla Komitetów powiatowych powinny Walne Zebrania odbyć się wszędzie przed Sejmikiem Oświatowym.

Odpis protokołu należy przysłać do biura naszego pod adresem: Czytelnia Ludowa Poznań—Posen.

Zarząd Główny T. C. L. w Poznaniu.

W sprawie odczytów.

Komitety powiatowe T. C. L. w Poznaniu wzywa się, ażeby organizowały, mianowicie podczas półroczu zimowego, t. zn. od października do końca marca, regularne odczyty ludowe oświatowe we wszystkich miastach i miasteczkach. — Należy także od czasu do czasu wysyłać prelegentów na wsi, ażeby przynajmniej w każdej wsi, w której istnieje biblioteka, wypowiedziano przez rok jeden odczyt.

Sprawozdanie z działalności odczytowej dołącza się w lipcu do sprawozdań bibliotecznych.

Podajemy do wiadomości, że dla ułatwienia pracy prelegentów powołał Za-

ząd Główny do życia Komisję odczytowa, która

10 urządziła wypożyczalnię przeczycy,

20 wydała katalog materiałów odczytowych, który w tych dniach dojdzie do rąk wszystkich oświatowców,

30 przygotowała do druku zbiór przepisów prawno-politycznych, dotyczących publicznych wykładów wieczornych i t. p.

Zarząd Główny T. C. L. w Poznaniu.

Wiec przedwyborczy dla Strzelna i okolicy

odbył się w niedzielę pod przewodnictwem p. dr. Zakrzewskiego na sali p. Piłkowskiego w Strzelnie. Do plura powołał p. przewodniczący p. Piłkowskiego a na ławników pp. Zbierskiego, Hanasia i Boesego ze Strzelna, Olszaka z Młynów, Dobrzyńskiego z Małego Ślaska i Kierskiego ze Zolwina. Sprawozdanie poselskie zdał p. dr. Mizerski. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos p. Świątkiewicz ze Strzelna, krytykując Kolo polskie, które przy głosowaniu nad dodatkami kresowem dla urzędników pocztowych nie dopilnował swego obowiązku. Poseł dr. Mizerski uniewinił Kolo.

Następnie wygłosił naukę o wyborach p. dr. Juliusz Trzciński z Ostrowa nad Gopiem. Na liście kandydatów na posła postawiono 1) X. prałata Lubitza z Inowrocławia, 2) p. Trzcińskiego z Topowa, 3) p. dr. Cieśliewicza ze Strzelna. Na delegatów wybrano pp. dr. Cieśliewicza ze Strzelna i dr. Trzcińskiego z Ostrowa. W wolnych głosach ubolewa X. prob. Soltyśkiński ze Śledziowa nad tem, że coraz nam się więcej ziemi z pod nóg usuwa i w dosadnych słowach piętnuje sprzedawczykostwo, nawiązując do świeżo przez p. Bogusławską zaprzepaszonego Goryszewa.

Dalej występuje p. Świątkiewicz przeciw wszystkim, którzy się do frymarki naszą żywicielką przyczyniają.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin. „Vossische Ztg.“ przytacza ostatni okólnik kard. Koppa, przeciwko „narodowo polskiej agitacji“ księży górnośląskich. Wolnomyślna berlińska „Vossische Zeitung“ dodaje do tej wiadomości uwagę: „Sam w sobie ten okólnik uzasadniony. Podobne agitacje są niestosowne dla duchownych. Lecz kardynał nie robi trudności agitacji duchownych katolickich na korzyść centrum. Z tego powodu nabiera postępowanie jego charakteru partyjno-politycznego wzmieszania się do walki wyborczej na korzyść centrum, które dawniej posiadało wszystkie mandaty górnośląskie z wyjątkiem jednego, lecz dziś już 5 z nich straciło na korzyść Polaków.“

— Detmold. Bardzo wielu robotników zatrudnionych w fabrykach westfalsko-lipskiego przemysłu tabacznego złożyło pracę. Wskutek tego uchwalili związek fabrykantów westfalsko-lipskich na zebraniu, które się odbyło w

poniedziałek dn. 25 bm., nie spełnił żądań robotników co do podwyższenia płacy i ogłosił lokatę zorganizowanych robotników, dn. 30 bm., jeżeli do dn. 28 września nie powrócą do pracy. Związek ten zatrudnia około 22 000 robotników, z których jedna trzecia jest zorganizowana.

Zatarg włosko-turecki. Berlin. Rząd niemiecki nie zajął jeszcze urzędowo stanowiska w sprawie zatargu włosko-tureckiego. Od niedawna używany do wynurzeń półurzędowych „Lokal Anzeiger“ donosi, że miarodajne sfery uważają zatarg za poważny, nie tracą jednak nadziei, że możliwe jest pokojowe załatwienie go. Przytem zwraca się „Lokal Anzeiger“ z nauką pod adresem Turcji, że dobrze jest mieć w świetle przyjaźni, ostatecznym jednak środkiem jest zawsze zasada, aby być silnym i opierać pomoc tylko na własnych siłach, jak to miało miejsce w ostatnim zatargu (marokańskim), gdzie Niemcy bardzo niewiele pomocy doznali od swych przyjaźni. „Lokal Anz.“ kończy wyrażeniem nadziei pokojowego załatwienia zatargu, gdyż „żadne mocarstwo“ europejskie, ani zapewne nawet Anglja, nie odważy się na narażanie skolataniej swej ludności na wstrząśnienie, które musiałaby podlegnąć za sobą nieobliczalnie następstwa przez wysunięcie kwestji bliskiego wschodu na pierwszy plan.

— Wiedeń. Według nadeszłych tu wiadomości w Messynie zgromadzoną została większa część wojsk, przeznaczonych do Trypolisu. Wszystkie fortece nadmorskie zostały poddane w ostatnich dniach ścisłej rewizji, a amunicja i prowianty uzupełnione. W składach portowych zgromadzono wielkie zapasy węgla. W zatoce „Augusta“ jest przygotowanych 1000 ton węgla. Wczoraj została ukończona koncentracja floty między zatoką „Augusta“ a Syrakuzami. Księżę Abruzzi ma zostać dowódcą morskich sił zbrojnych.

— Konstantynopol. Nastrój w kraju jest nadzwyczaj podniecony. Ludność domaga się energicznej akcji rządu. Wielkie wrażenie wywarł tutaj fakt, że włoski okręt handlowy, któremu rząd turecki odmówił wydania paszportu na powrót do Włoch, otrzymał go dopiero na skutek interwencji poselstwa francuskiego. Pośrednictwo poselstwa włoskiego nie odniosło żadnego skutku. Z faktu tego wysnuwają wniosek, że Włochy lioży mogą w zatargu trypolitańskim na energiczną pomoc Francji.

— Medjolan. „Forreilu office“ donosi, że rząd austriacki nie sprzeciwia się zupełnie akcji Włoch w Trypolis, jest jednak bardzo zaniepokojony skutkami, jakie zatarg może wywołać. Sfery rządowe nie tają, że mogą wynikać na Bałkanie głośnie zawikłania.

— Konstantynopol. Zarządca turecki w Trypolisie zażądał od rządu tureckiego wzmocnienia sił wojskowych. Rząd przyrzekł wysłać wkrótce posiłki.

— Rzym. Książki włoskie „Piss“ i „Amalfi“ zawinęły już do portu w Trypolisie.

— Rzym. „Tribuna“ wzywa ponownie rząd włoski do niezwłocznego zarządzenia ekspedycji do Trypolisu, powołując się na dobry stan finansowy Włoch.

Wielkie domy bankowe dostarczają rządowi z pewnością potrzebnych funduszy. Zresztą i dobre dochody z cel od tabaki i monopolów same starczą na pokrycie wyprawy trypolitańskiej.

— Sofja. Według ubiegających tu pogłoszek porozumiewa się rząd bułgarski z gabinetami w Grecji i Serbji w celu wspólnej ochrony interesów w razie wybuchu wojny włosko-tureckiej.

Sprawa marokańska. Berlin. Półurzędowo donoszą, że pierwsza część narad w sprawie uregulowania stosunków w Maroku, została prawie zupełnie załatwiona. Obecnie rozpoczyna się rokowania co do odszkodowań terytorjalnych. „Deutsche Tageszeitung“ dodaje uwagę, że narady nad tem potrwać dosyć długo, ale to nie szkodzi, bo i Niemcy nie mają specjalnego powodu do pośpiechu.

— Berlin. Biuro Wolffa rozsyła wiadomość, że wręczonej w poniedziałek wieczorem przez p. Cambona francuski projekt traktatu marokańskiego odpowiada w zasadzie życzeniom obydwóch rządów, że jednak co do szczegółów trzeba będzie jeszcze pozyskać niektóre zmiany redakcyjne.

Rosja. Petersburg. W dłuższym artykule stara się „Ruś“ uspokoić ludność wzburzoną wskutek zamachu na Stojypina i zapewnić w końcu, iż rząd rosyjski wszelkimi sposobami postara się o wyjaśnienie sprawy. Nad policją tajną ma być rozciągnięta najostrożniejsza kontrola.

— Petersburg. Kuljabko, szef policji politycznej w Kijowie, został dn. 19 bm. złożony z urzędu.

Anglja. Londyn. Narady kół interesowanych w celu załatwienia żądań strajkujących kolejarzy w Irlandji pozostały dotychczas bez skutku. Natomiast strajk sam ma się już ku końcowi.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— Środa 27 września „Halka“. Opera w 4 aktach Stanisł. Moniuszki. Ceny operowe.

— Czwartek 28 września „Faust“ (Margarethe). Opera w 5 aktach Ch. Gounoda. Ceny operowe.

— Piątek 29 września „Księża Niezłomny“. Tragedja w 3 częściach J. Słowackiego. Ceny dramatu.

— Sobota 30 września nowość! „Białe pawie“. Komedja w 3 aktach T. Konczyńskiego. Ceny dramatu.

— Niedziela 1 października po południu popularne! „Wesele Fonia“. Krotokwila w 3 aktach R. Ruskowskiego. Ceny popołudniowe.

— Niedziela wieczorem „Baron cygański“. Operetka w 3 aktach J. Straussa. Ceny operowe.

— Poniedziałek 2 października „Białe pawie“. Komedja w 3 aktach T. Konczyńskiego. Ceny dramatu.

— Wtorek 3 października „Panna z laleczką“. Operetka w 3 aktach L. Falla. Ceny operowe.

— Środa 4 października „Straszny dwór“. Opera w 4 aktach St. Moniuszki. Ceny operowe.

Bilety nabywać już można w domu warowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 27 września 1911.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Przyjacielom naszym**, którzy chcieliby zająć się rozszerzaniem „Wielkopolska“, przesyłamy większą ilość egzemplarzy do rozdania wśród znajomych, jeżeli przesyła naszej Ekspedycji ul. Posadowskiego 39, dokładny swój adres.

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński, Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Biblioteka Tow. Przyjaźni Nauk** otwarta codziennie, oprócz niedzieli i świąt, od 10—1 i od 3—6.

* **Nowo utworzony Złódek** przy ul. Długiej nr. 11 w podwórzu na lewo, zastąpił ma dawniejszy złódek farny, który z powodów niezależnych od zarządu dłuższy czas musiał być zamkniętym. Lokal złóbka przy ul. Długiej 11, jasny i obszerny, znajduje się w dzielnicy, zamieszkałej po większej części przez ludność robotniczą i dlatego oszczędza bardzo czasu i drogi matkom, przynoszącym doń swe dzieci. Zwracamy się przede wszystkim do matek, pracujących po za domem, żeby je wzywać do powierzenia nam na ten czas swych dzieci, za skromnym wynagrodzeniem 10 fen. dziennie. Upraszamy również te osoby, którym dobro i zdrowie dzieci poznańskich leży na sercu, by zachęcały kobiety pracujące do korzystania z opieki, jaką złódek dać może. Sądźmy, że nowo otwarty zakład zyska zaufanie tak u tych, którzy go będą potrzebowali, jak i u tych, którzy nam dotąd nie odmówili i nadal zapewne nie odmówią pomocy.

* **Wystawa robót kobiecych** odbędzie się jak po inne lata. Wystawa otwartą będzie z początkiem grudnia. Komitet.

* **Towarzystwo Ludoznawcze** prosi o jaknajliczniejsze, a spieszne przesyłki przedmiotów, dotyczących się stroi i pamiątek ludowych, w październiku bowiem już odbyć się ma uroczyste otwarcie i poświęcenie działu ludoznawczego w muzeum. Miłoby więc było, gdyby dział ten, o ile możliwości jaknajstaranniej mógł do tego czasu być skompletowany. Dary lub depozyty prosimy jak zawsze adresować do prezesowej T. L. w Poznaniu, p. Heleny Cichowiczowej, plac Wilhelmowski 18 I p. — Wszystkie szan. Redakcje prosimy o łaskawe powtórzenie słów powyższych.

Konstanty Kościński, sekretarz Towarz. Ludoznawczego.

* **Wystawa jesienna** „Stowarzyszenia Artystów“ (ul. Bismarka 8 w ogrodzie) w której obok naszych wielkopolskich artystów biorą także udział członkowie krakowskiego Salonu Niezależnych zawiera obrazy J. Graczyńskiego, Wlastimila Hoffmana, St. Kamskiego, Leona Kowalskiego, S. J. Malachowskiego, Ludwika Miskiego, J. Piotrowskiego,

Sprawa kryminalna.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Zanik myśli bardzo często nawiedzał tego pijaka. Dlaczego jednak Zawirski nie pozbył się go? Dlaczego używał go nawet do swych poleceń?

Ha, bywa tak na świecie bardzo często, iż „kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbiera.“

Powracając do Kuźnicy, stary pijak uśmiechał się idyotycznie i grożąc niewidzialnej postaci jakiejś, wołał półgłosem: „Nasze wesele“, „zabierzemy dziewczynkę obłąkaną!“

Tak się zagadał, iż zamiast w stronę Kuźnicy, szedł bezwiednie ku stronie pałacu w Wilczych Dołach i nie spostrzegł śledzących na darniowej ławce dwóch ludzi.

— A dokąd idziesz, panie cerberze z Kuźnicy?

— Kto tu mówi o Kuźnicach? ach! to wy! Czy przychodzicie po tę obłąkaną panienkę? o! jeszcze jej nie ma... pó-

źniej przywiozą ją... mój pan będzie zadowolony... urządziłem dobrze... ho, ho! ja nie jestem taki głupi, jak pierwszy lepszy tragarz graniczny... urządzię i tę obłąkaną, jak pan każe.

— Co on gada, Filipku? — rzekł jeden z śledzących ludzi.

— Baje jak każdy pijanica.

— Tak myślisz? Co to jednak znaczy „obłąkana dziewczyna“... „urządzię ją, jak pan każe“?

— Majaczy, bo pijany i basta!

— Pijany jest, to wiem, ale jak się wytrzeźwi, może nam wyświecać co ciekawego. Za długo już śledziliśmy bezczynnie, czas działać.

— Cóż więc chcesz?

— Zabierzam tego człowieka, niechaj go sędzia śledczy schowa na czas pewien i bada ostrożnie. Ty zostań i czuwać nad Zawiruchą, który, bądź pewny, bez celu nie śledził w swej jamie.

— Mam nadzieję, że tego lotra nie wsadzisz do kleszeni a dobrowolnie nie pójdzie.

— Ty go zaniesiesz!

— Ba!

— Zresztą, obaj damy mu radę, nie tak daleko jest gotowa podwoda.

Ale nadespodziewanie, człek ów szedł

z agentami, uśmiechając się i mrucząc od czasu do czasu.

— Da wam mój pan — bo da!

Tak idąc po za parkiem, dróżką wąską doszli do chat wiejskich.

Nie była to wioska, lecz tak zwane „budy“ — gdzie węglarze i smolarze mają swoje pomieszczenia. Pośród tych pracowitych i uczciwych ludzi, obaj agenci obrali sobie tymczasowe locum.

niedalej jak wiorstę — z jednej strony od Kuźnicy, z drugiej od parku, należącego do Wilczych Dołków.

Jako roztropni ajenci, mieli swego konia i bryczkę, które pozostawiali pod dobrą opieką smolarzy.

Na zapytanie zaś, jakie mają sprawy w tych okolicach, podali się za kupców porębów leśnych — z Torunia.

Przeprowadzony przez agentów cerber, został należycie zabezpieczony, miał jednak tyle rozumu jeszcze, iż nie krzyczał, lecz z całą rezygnacją ułożył się do snu.

— Czy dasz sobie sam radę?

— Dam! ty uważaj, aby nie odjechał tamten.

— Nie łatwa będzie sprawa, gdy wyjedzie konno, jak to robi bardzo często.

— Wszak nie jest znów tak maleń-

ki, abyśmy go w Warszawie zgubili. Wprawdzie wyniósł się z hotelu — ale tam mieszka Władysław Takota. Chodził tylko o to, czy nie są w znowie ze sobą.

Ważną byłoby rzeczą, podsłuchać choćby jednej ich rozmowy. Nadto czy Takota rzeczywiście żeni się z tą kuzynką, tą prześliczną panienką, którą podziwialiśmy obaj, idąc z nim pod rękę.

Wreszcie, co znaczy paplanina tego pijaka, dotycząca owej nieszczejliwej dziewczynki osadzonej u Jana Bożego.

— Samemu trudno będzie załatwić tyle spraw naraz.

— I to ty mówisz, Filipku?

— Taka bezna robotą, bez celu! Zbrodnia bez śladu — a tam w Wiedniu stary naczelnik niecierpliwi się!

To tak bywa zawsze, jak kto dwie sroki za ogon trzyma.

— Ha, to wracaj do Wiednia!

— Z czem?

— Powiesz, że jestem na tropie fałszowanych papierów!

— Ależ to będzie kłamstwo.

— Nie, to będzie prawda.

— W takim razie zostaję — wymawiam sobie jednak objaśnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Hestia“ Br. Sniegocki,

Poznań, Rycerska 33
Wielki magazyn wypraw kuchennych, żelaza, szkła i porcelany.
Wielki wybór stóśownych i praktycznych
podarków ślubnych i na wszelkie inne okoliczności.
Na wszelkie uroczystości wypożyczam szkło, porcelanę i sztucze.

Specjalność:
Kompletne wyprawy kuchenne
i bułetowe dla nowożeńców.
Lampy naftowe, okowielane, gazowe
i elektryczne.
Na życzenie pod dogodnymi warunkami spłaty.

go, Zofji Sieniawskiej, A. Soldingera, prof. L. Stroynowskiego, K. Szmyta, J. Talagi, M. Wywiórowskiego, W. Zamiara, W. Zarzyckiego i Fr. Zygarta; akwaforty L. Kowalskiego i G. Gwoźdeckiego, rzeźby i rysunki Witolda Bielińskiego i Fr. Flauma. W ostatnim czasie dołączono jeszcze tryptyk portretowy pp. Cichowiczów, malowany przez znanego szwedzkiego malarza G. Szjelderapa. Wystawa otwarta od godz. 9—5 i pół. — Wstęp 50 fen.

* **Baczność!** Rodzice, którzyby pragnęli chociaż kilkogodzinnej w tygodniu opieki dla swych dzieci mogą się zgłaszać we wtorki i piątki od godz. 4 do pół do 6 w mieszkaniu przy Rybakach nr. 6 w podwórzu na dole.

* **Kursy korespondencji i rysunków.** W szkole wieczornej Towarzystwa Przemysłowego rozpocznie się kurs korespondencji w poniedziałek 2 października, a kurs rysunków dla wszystkich zawodów we wtorek 3 października. Zbytecznym zapewne polecać przemysłowcom naszym, aby garnęli się do tych nauk zawodowych, które są podstawą rzemiosła i ułatwiają współzawodnictwo z konkurencją coraz natarczywszą. — Oplata za kurs każdy wynosi 3 marki; dla członków Towarzystwa przemysłowych, które wpłaciły subwencję na utrzymanie szkoły wieczornej, jest nauka bezpłatna. — Lekcje odbywać się będą od godziny 8—10 wieczorem w lokalu szkolnym przy ulicy Wrocławskiej nr. 35 I piętro. — Zgłoszenia przyjmują pan Wł. Adamski w Bazarze i niżej podpisany prezes Dr. A. Drygas.

* **Nowy konkurs** na najlepsze wypracowanie w francuskim rozpisano — tak jak zeszłego roku — pismo berlińskie „Journal d'Allemagne“. Jako nagrody wyznaczono znowu dla 50 najlepszych wolną podróż do Paryża z 8-dniowym pobytom tamże. Udział w konkursie mogą brać wszyscy uczniowie i uczennice wyższych zakładów naukowych. W roku przeszłym dostał taką premię m. i. jeden Polak z Księstwa.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem kupca Józefa Krola w Gołębicy. Zawiadawcą mianowany restaurator dworcowy, Thur w Janówcu.

* **Stęszewo.** Pożar zniszczył zagrodę gospodarza Karola Bensch z Łęczycy. Spaliło się całe żniwo, inwentarz i bydło. Gdy teść Bensch, wymiennik Altmann, po raz czwarty wchodził do palącego się domu, by wydobyć swe futro, poparzył się tak ciężko, że zmarł później w lazarecie. Także niebezpieczny jest stan chłopnika Tomasza Ceglowskiego, który przy ratowaniu poparzył sobie ręce i szyję.

* **Stęszewo.** Do tych wielu sprzedawczyków o których codziennie w starym „Wielkopolaninie“ czytamy, należy dodać jeszcze jednego i to pana Franciszka Karpisiaka z Witobla, który swą posiadłość w Stęszewie w roku sprzedal czyli zaprzepścił na wieczne czasy żydowi tutejszemu Brodtnmannowi za 5500 mk., a od rodaka chciał 7500 mk. Do czynu tego haniebnego namawiała go przez czas dłuższy żona jego Marjanna z d. Obst.

* **Września.** Robotnik kolejowy Maciejewski z Miłosławia wpadł pod koła lorki, które mu pojechały zebra i kregostup. Rany są śmiertelne.

* **O naukę religii.** Sąd ławniczy w Rawiczu zatwierdził karę szkolną w wysokości 24 mk., nałożoną na stróża K. z Miejskiej Górki. Nie posyłał on swej wnuczki na naukę religii, udzielaną w niemieckim języku, domagając się, by mogła uczęszczać do polskiego oddziału.

* **Spallo się** dwoje dzieci gospodarza Świtły w Sińporach pod Szubinem, 6-letni chłopczyk i 4-letnia dziewczynka. Podczas nieobecności matki poszły dzieci do stodoły i spowodowały tamże pożar, bawiąc się zapalkami. Zwęglone ciała obojga znaleziono później w stodole.

* **15 tysięcy marek oszczędności spalonych.** Ile to razy pisma nawoływały do składania pieniędzy w bankach, zamiast je chować w piecu, w łóżku lub zakopywać w ziemi. Wszystko napróżno. Ciężką notę ludu nie tak łatwo się usunie. Donoszą z Mroczy, że jakaś kobieta, Fritsche w sąsiednim Samsiecznie przechowywała swe oszczędności w samie 15 tysięcy mk. w łóżku. W tych dniach wyjęła skarb na światło dzienne, położyła na stół i przykryła go, aby go nikt nie spostrzegł, poduszka. Potem zabrała się do rozniecenia w piecu ognia, a ponieważ nie chciało się palić, wlała nieco okowity. Nieszczęście chciało, że bańka wybuchła i powstał pożar, od którego zajęła się owa poduszka na stole, pod którą leżały pieniądze. Pani F. straciła głowę, zapomniała o pieniądzach i ratowała tylko własną osobę i doszło do tego, że kobieta straciła cały majątek.

* **Proces prasowy.** Za rzekomą obrazę krawca Dominikowskiego z Warlubia skazała

w czwartek grudniowa izba karna redaktora „Gaz. Grudz.“, p. M. Piechowskiego, na 200 marek kary. D. czuł się obrażony korespondencją, w której mu zarzucano, że należy do „krygerferajnu“ i nie przestrzega hasła „swój do swego“. Karę nałożono mimo przeprowadzenia dowodu prawdy.

* **Proces o rozruchy w Małym Krzycku.** Proces w sprawie krwawych zająć w kościele w Małym Krzycku, który toczył się w piątek w Lesznie, zakończył się uwolnieniem wszystkich oskarżonych o pogrobowanie księdza proboszcza Jaentscha a mianowicie dwóch osób niemieckich i dwóch polskich. Sąd nie mógł dokładnie stwierdzić, kto w tej sprawie zawinił. Koszta nałożył sąd kasie państwowej.

* **Znowu żandarmi w Redzie.** Na zebranie Tow. Lud. w Redzie zaproszony był także poseł p. Janta Polczyński. Amtsvorsteher Block przybył z żandarmami i wszedł na salę pomimo napisu, że zebranie ma charakter zebrania zamkniętego. Gdy poseł Polczyński rozpoczął mówić, Block zebranie rozwiązał. Wiecownicy rozeszli się w spokoju. Drzwi, które na pierwszym zebraniu żandarmi wylamali, zostały naprawione kosztem 66 mk. i 60 fen. — Tak się stosuje ustawę o stowarzyszeniach do polskich zebrani.

* **Bytom.** Policjant oskarżony o zbrodnie przeciwko moralności. Z wykluczeniem publiczności rozpatrywała tutejsza izba karna sprawę dawniejszego sierżanta policyjnego Gustawa Gerhardta z Katowic, obecnie w Strassburgu, który był oskarżony o zbrodnie przeciwko moralności. Wyrok brzmiał na 1 rok więzienia i natychmiastowe aresztowanie.

* **Ostrowo.** W pokoju konsultacyjnym pewnego lekarza zmarł nagle palacz lokomotywy Franke. Zmarły kazał się zbadać skutkiem wewnętrznego cierpienia. Podczas narady, do której przywołano jeszcze dwu innych lekarzy, tknięty został Fr. paraliżem na serce. — Spaliła się tu szopa kupca Karola Nyklewica. Straży pożarnej udało się ogień zlokalizować. Spłonęło dużo słomy, siana, kilka wozów i uprząże.

* **Gdańsk.** W prowincjonalnym zakładzie obłąkanych w Konradstein stwierdzono w ubiegłym tygodniu 8 nowych wypadków zapadnięcia na tyfus. Ogólna liczba chorych na tyfus od czasu wybuchu epidemii wynosi 156; z tych 25 zakończyło się śmiercią.

* **Strajk mleczny** wybuchł w Monachjum. Zebrali się dostawcy mleka z powodu zatargów z handlarzami i postanowili przez czas niejaki nie dowozić mleka do Monachjum. Pisma niemieckie piszą ironicznie, że Monachjum może się obyć bez mleka, bo ma dużo piwa.

* **Bojkot piwa pilzneńskiego.** Wydział niemieckiego związku restauratorów wydał odezwę, wzywającą do bojkotowania piwa pilzneńskiego, za to że browary w Pilźnie (w Czechach) podwyższyły cenę o trzy marki na beczce. Odezwę miała ten skutek, że w licznych lokalach berlińskich, w których dotychczas sprzedawano piwo pilzneńskie, nalewają teraz tylko niemieckie piwa.

* **Ojciec i syn z rokazu matki.** Z Paryża donoszą: W niedzielę wieczorem zastrzelił z zasadki, 18-letni syn barona Conrigny pod Falaise w Normandji własnego ojca, jadącego otwartym wozem. Ofiara, 49-letnia, w całej okolicy bardzo poważany obywatel, skonał natychmiast. Syn zeznał, że działał z rozkazu matki, która stała obok niego, gdy strzelił do ojca. Powodem czynu ma być, że zjadaczona żona i nie lepszy od niej syn zniechęcili zmarłego dla jego wielkiej oszczędności. Matkę i syna aresztowano.

* **Toulon.** W poniedziałek po południu wybuchł ogień na pokładzie okrętu wojennego „Patrie“, leżącego w porcie tulońskim. Zdołano jednak zapobiedz większemu nieszczęściu. Są poszlaki, że ogień został podłożony.

* **Bandytyzm w Turcji.** Jeszcze nie przebrzmiała sprawa uprowadzenia przez tureckich rabusiów niemieckiego inżyniera Richtera, a już donosi telegram z Konstantynopola, że wicekonsula greckiego, Kirk-Kilissa, który w towarzystwie pewnego Kawasy bawił na polowaniu, uprowadzili d. 22 bm. rabusie. Kawasa bandyci zabili. Wicekonsula po złożeniu okupu puszczono już w poniedziałek na wolną stopę.

* **Łondyn.** Dziennikarz amerykański Bidwell, który dnia 8 sierpnia rb. wyjechał z Nowego Jorku, podejmując podróż około świata, przybył do Londynu. Bidwell spodziewa się ukończenia podróży w 46 dniach.

* **Narzucone muszą składać egzamin w gotowaniu.** Parlament norweski, o którym mówiliśmy, że szczególne postępowanie ma poglądy na sprawę kobiecą, niejednokrotnie już zastanawiał się nad tem, aby postawić warunki [przedwstępne, od których chce

uczynić zależnem zawieranie małżeństw. Obecnie podobno zajmowali się nerwosy posłowie projektem zaprowadzenia formalnego zupełnie egzaminu przedślubnego. Każda narzeczona ma przed zawarciem małżeństwa złożyć państwu dowody, iż umie szyć, a przedewszystkiem gotować samodzielnie. Ten egzamin będą musiały składać wszystkie kandydatki do stanu małżeńskiego, czy biedne, czy bogate, bez różnicy stań i wieku. Przedewszystkiem na znajomości kuchni kładą nacisk przedstawiciele ludu w norweskim parlamencie, wychodząc z tego przekonania, że bez dobrego posiłku nie może być harmonii w małżeństwie. — Ilekroć to u nas kandydatek do stanu małżeńskiego przepadało w tym egzaminie przedślubnym!

* **Grzyby — olbrzymy.** W Ameryce dzieją się rzeczy, o których nie śniło się zwykłym śmiertelnikom... Natura nawet dla wszystkich stref na tym samym pasie szerokości geograficznej leżących dla Ameryki okazuje więcej macierzyńskiej dobroci... Według doniesień pism amerykańskich u hodowcy grzybów Jona Hilla w Minneapolis, w ciągu jednej nocy wyrósł grzyb, ważący 16 funtów. W tej samej okolicy dr. N. G. Paten znalazł w swoim ogrodzie grzyb, ważący 25 funtów. Lecz na tem jeszcze nie koniec... W parku St. Louis znalazła pewna dziewczyna grzyb, ważący 30 funtów. O większych grzybach nie donosi już prasa amerykańska. To wszystko tylko w Ameryce dzieć się może.

* **Kalendarz.** Czwartek 28-go września: Wacława króla. Wschód słońca o godzinie 5 minut 56, — zachód o godzinie 5 minut 45.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 25 września.

Zapowiedzie:

Ogrodnik Maksymilian Kamkowski z Heleną Lera. Woźny pocztowy Wily Kopsch z Alną Kunert.

Śluby:

Kelner Paweł Weinhold z Selmą Kickelhayn. Restaurator dworcowy Karol Deimert z Martą Klau. Fryzjer Feliks Andrzejewski z Marią Węglewską. Mularz Jan Kaber z Anną Skrzypczak.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.
Wyprawkę dla niemowląt
polecą najtaniej
K. Ignatowicz, Poznań,
Stary Rynek 67/69.

Urodziny:

Syna: Robotnik Walenty Lis. Kowal Aleksy Bartecki. Urzędnik banku Mieczysław Au. Sierżant Bertold Tepper.

Oórkę: Wicefeldwebel Artur Schmidt. Robotnik Karol Rakus. Blachnierz i instalator Stanisław Jeske. Krawiec Józef Stockhaim. Szewc Stanisław Matela. Krawiec Jan Daszkiewicz. Mularz Władysław Kasprzak. Robotnik kol. Marcin Zielińiewicz. Czeladnik szewski Klemens Pietrzak. Handlarz drobiu Fabisz Snopek. Niez. K.

Umarli:

Zamężna Stanisława Słodowicz z d. Florkowska 50 lat. Joanna Piechowiak rok i mies. Karol Rhode 13 dni. Ludwika Lorenz 1 mies. Sprzedawczka Katarzyna Kasprzowicz 23 l. Kapitalista Oswald Hoffmann 81 l. Zamężna Mina Ephraim z d. Daniel 39 l. Stefan Andrzejewski 4 l. i 1 mies. Joanna Szumiłowska 1 mies. Irmgard Banner rok i 4 mies. Pietrzak (bez imienia) 15 min.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Żeńskiej Młodzieży kupieckiej w środę o g. 8 i pół na sali Domu kat.

— Tow. Przemysłowców w Jerzycach w środę o g. 8 i pół w lokalu Tow. up. Berkowskiego.

— Tow. Młodzieży polsko-kat. p. w. św. Kazimierza w Jerzycach w czwartek o g. 8 i pół w lokalu p. Berkowskiego.

Obrona prawna.

— Panu L. Ban. w B. Podatek za pomocnika musisz pan zapłacić i odciągnąć od tygodniówki. Lecz płacić pan nie potrzebujeś przedzej, aż pan całą sumę już odciągnie. — Egzemplarze Wielkopolanina przysła panu ekspedycja. — Książki te dostaniesz pan kupi w księgarni B. Chrzanowskiego, św. Marcina 70.

Od Redakcji.

— Panu L. B. w Obw. List pański posłaliśmy do biura „Straży“, która się takimi sprawami zajmoje.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 27 września 1911.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	92.30 m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	92.30 m.
„ „ 3 proc.	82.40 m.
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102.00 m.
„ „ 3 i pół proc.	99.90 m.
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	100.10 m.
„ „ 3 i pół proc.	90.00 m.
Renta włoska 4 proc.	103.30 m.
Austrjacka renta złota 4 proc.	97.30 m.
Austrjacka renta srebrna 4 i 5 proc.	94.50 m.
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	93.50 m.
Renta węgierska złota 4 proc.	92.50 m.
Banknoty francuskie za 100 franków	81.20 m.
Banknoty austriackie za 100 koron	84.70 m.
Banknoty rosyjskie za 100 rubl.	216.20 m.

Poznań, dnia 26 września 1911.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Cena za 100 kilogramów:	średni	pośledni
Pszennica	19.80	19.40	18.70
Zyto	17.30	16.80	16.10
Jęczmień	17.80	17.00	16.00
Owies	17.60	16.60	16.00

Poznań, dnia 26 września 1911.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sokretariat dla „Rolnika“).

	Wyborowy	średni	pośledni
Pszennica	198	196	187
Zyto	173	168	161
Jęczmień	178	170	160
Owies	176	172	166

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań)

Bydgoszcz, dnia 25 września 1911. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez murek 201 marek, pstra 130 funtów wagi, 199 marek, czerwona 130 funtów wagi, 197 marek, poślednie gatunki niżej notowania. — Zyto niemieckie, dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 173 marek, 121 funtów 170 marek, 118 funtów 155 marek, 115 funtów 140 marek, poślednie gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 155—160 mk. — Jęczmień dla browarów 168—180 mk. — Groch pastewny 162 do 168 mk. — Owies 159—169 mk., na konsumpcję 000—000 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 26 września 1911.

CENY NA MAKĘ:

Pszenna piękna	29.50—30.00 mk.
Rzanna piękna	26.00—26.50 „
Do domowego pieczenia	25.00—26.00 „

Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto.

Wrocław, dnia 25 września 1911.

	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
Pszennica biała	20.0	19.30	19.20	18.30	18.20	17.20
Pszennica żółta	20.10	19.20	19.10	18.20	18.10	17.10
Zyto	17.70	17.20	17.10	16.20	16.10	15.20
Jęczmień	15.50	14.80	14.20	13.50	13.40	13.00
dla brow.	18.50	18.00	17.90	16.50	00.00	00.00
Owies	17.30	16.80	16.70	16.50	16.40	16.20
Groch Wikt.	27.00	26.00	25.00	24.00	23.00	22.00
Groch mały	20.50	20.00	18.80	17.80	17.00	16.50

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

(Nadesłano).

Ze stosunkami obecnymi liczyć musi się każda gospodyni, jeśli przy ciągłej drożyznie ma jej starczyć na wydatki gospodarskie i skoro nie chce koniecznych zaprowadzić oszczędności. W czasie obecnym odznacza się masło tak wysokimi cenami, iż we wielu gospodarstwach trzeba było używanie tego kosztownego artykułu spożywczego ograniczyć do minimum. Atoli i w tym razie znaleźć można drogę wyjścia, jeśli gospodyni umiejętnie poszukają sobie właściwych artykułów, zastępujących masło. Są zaś nimi ulubione, wszędzie znane gatunki pierwszorzędnego margaryny Cleverstolz i Vitello; posiadają one bowiem właściwości najlepszego masła wiejskiego i z tego powodu cieszą się większym popytem, aniżeli wszystkie inne tego rodzaju artykuły spożywcze.

Wobec wszelkich na rynku się znajdujących proszków mydlanych odznacza się szczególnie znakomitą jakością pod nazwą „Goldperle“ dr. Gentnera fiolkowy proszek mydlany, polecany produkt firmy Karola Gentnera z Göppingen. Również paczkom dodany ładny podarek znajduje ogólny poklask u Szanow. pań domu. Niechaj więc nikt nie zaniedba pokryć swe zapotrzebowanie, nieczem innym jak tylko dr. Gentnera fiolkowym proszkiem mydlanym, a chociaż jedna próba, zdola każdą z pań domu zadowolić.

Powodem przy chorobach kiszek u dzieci karmionych butelką jest bardzo często nieodpowiednie odżywianie mlekiem, wprowadzające kłopoty w kiszkach, któremu najłatwiej zapobiedz można przez odżywianie „Kufekiem“ i krowim mlekiem. „Kufekiem“ czyni mleko krowie łatwiej strawnym i podwyższa przeto także wartość spożywczą.

Niedbalstwo mści się należy przeto używać do pielęgnowania skóry wszechstronnie uznanego wyborowego mydła toaletowego jak owo mydło Myrrholia, które w porównaniu jest najtańszemu w użyciu. Na delikatną skórę nie do zastąpienia. 50 fen. kawałek.

St. Chocieszyński

Specjalność: Woda kolońska, woda do ust, wódki francuskie, woda jodłowa do rozpylania w pokojach, proszki do zębów, proszki na owady własnego wyrobu.

Drugerja

Poznań, Wielkie Garbary 38.

Laboratorium chemiczno-techniczne. Hurtownie. Tel. 1916. Detalicznie.

Poleca po znanych, najniższych cenach, li tylko w wyborowych gatunkach, wszelkie artykuły domowe i kosmetyczne, farby, pokosty, lakiery, oliwy do machin, — smarowidła na osie, — karbolineum, — naftę amerykańską.

Osiadłem w Poznaniu jako adwokat przy sądzie okręgowym i ziemiańskim.

Biurowe znajduje się przy

ul. Fryderykowskiej nr. 26

I piętro na prawo.

Dr. Jan Sławski.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potecki & Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I-pr.

Przyjmuje na opłacenie wkładki każdej wysokości od 1 zł. powyżej i płać od 2-4 i pół procent wódki umowy.

Parcelacja.

W sobotę, dnia 7-go października od godziny 1 po południu sprzedawać będą majątek:

Prusinów

w powiecie Jarocińskim, w parcelach każdej wielkości już od 15 mórg począwszy; parcele z budynkami już od 60 mórg. Do nabycia będzie także resztówka z pięknym dworem i odpowiednimi budynkami. Komunikacja: stacja Jarocin lub Robaków kolejki Witaszycy-Robaków kilometr od Prusinowa.

Dabiński, Poznań,

plac Bernardyński nr. 2.

Telefon 883.

Cegielnia

parowa nad torami i dworcem kolejowym i przy mieście położona na 1 i pół do 2 mil. fabrykacji bez konkurencji bardzo dobrze prosperująca wraz 90-morgowym gospodarstwem, budynki nowe z żywym i martwym inwentarzem jest natychmiast z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania. Zaliczka 50-70,000 marek. Spieszne zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkop. pod nr. 4339.

Mamy na sprzedaż:

folwark

370-morgowy w Prusach. Ziemia cała pszenna i buraczana, 350 mórg już obsianych żytem i pszenicą, 100 mórg dobrych łąk. Inwentarz żywy i martwy kompletny, budynki dobre. Szosa w miejscu, do kolei 2 kilometry, do miasta powiatowego z gimnazjum mila. Cena 350 marek za morgę, przy wpłacie 60,000 mk. Bliższych informacji udzielamy tylko takim reflektantom, którzy chcą osobiście obejrzeć majątek.

Spółka Ziemna w Gołanicy (Gollantsch).

Handel tow. kolonialnych, win i cygar

z wyszynkiem i restauracją połączony z destylacją od wielu lat istniejący mam zamiar wraz kamienicą (narożnik przy rynku) w powiatowym mieście Księstwa Poznańskiego pod korzystnymi warunkami z powodu innego przedsięwzięcia sprzedać. Wpłaty na kamienicę i towary potrzeba mniej więcej 15 do 20 tys. marek. Zgłoszenia do ekspedycji Wielkop. pod nr. 4274.

Gospodarstwo

42-morgowe po p. Walczaku w Rusocinie powiat śremski, dobrej zdrowej żyznej ziemi i dobrem zabudowaniem z kompletnym żywym i martwym inwent. i całkowitem żniwem jest zaraz przy dogodnych warunkach i niskiej wpłacie na sprzedaż. Bank Parcelacyjny c. G. m. b. H. Śrem (Schrinn.) Telefon nr. 36.

Ubrania męskie

własnej fabrykacji

marynarkowe: za 11⁰⁰ 14⁵⁰ 18⁰⁰ 24⁰⁰ 32⁰⁰ 36⁰⁰ i droższe
ubrania sznurek: 31⁰⁰ 36⁰⁰ 42⁰⁰ 48⁰⁰ i t. d.

Paletoty latowe i ulstry: 16⁰⁰ 18⁰⁰ 24⁰⁰ 27⁰⁰ 30⁰⁰
38⁰⁰ i lepsze.

Płaszcz gumowy 24⁰⁰ 27⁰⁰ 33⁰⁰ 39⁰⁰

Ubranka dla chłopców

paletociki, peleryny, marynarki alpagowe, ubrania, do prania, spodnie do pracy, żłiwnej bluzy, modre, rzeźnicze i t. d.

połączone po znanych niskich, lecz ściśle stałych cenach.

Garderobę na miarę

wykonują szybko i gustownie.

F. Lisiecki

Poznań

Filja we Wrześni

Stary Rynek 57.

Rynek 24. :-

Telefon 121.

Telefon 126.

Zwracam uwagę na cenę w oknach wystawowych.

Obszerny skład

z 2-ma przylegającymi pokojami i wielkim sklepem składowym zaraz do wynajęcia Chwali- zewo nr. 1, I. p.

Dziewczę do posyłek

poszukuje

J. Stark w Bazarze,

Nowa ul. 7/8.

Złota

twarz jest różowe młodzieńczo- ścią oblicze oraz czysta de- likatna pleć. Wszystko to wy- twarza prawdziwe:

lilowo mleczne mydło konik z kijkiem

Bergmann & Co. z Radobiel. Cena, kawałka 50 f. Również czy- ni lilowo mleczny krem Dada czerwona i szorstką skórę przez jedną noc, biała i miękka jak aksamit. — Tuba 50 fen.

W Poznaniu do nabycia: F. G. Frass Nast., w drogeriach pod „aniołem“, N. Klarowicz, H. Lewin, A. Machowicz, W. Offier- ski, B. Śniegocki, Paweł Wolff, J. Gadebusch, Hans Grüber, Nast., ulica Wiktorji nr. 16, Fr. Müller, R. Kurczewski, D. Mi- kietynski, K. Mazur, w Jerzy- cach: Śniegocki & Co. Nast., w Pogorzeli: Stanisław Busza.

Probostwo

506 mórg dobrej ziemi, w tem 40 mórg łąk, dzierz. z morgi 6 m., do objęcia potrzą. 40 tys. m. jest zaraz do oddzierżawienia. Ig. Gryczyński, Strzałkowo.

Mój artystycznie wy- konany pawilon na tutejszej wschodnio- niemieckiej wysta- wie, wchód z ulicy Gło- gowskiej jest jak najta- niej do sprzedania. Max Kuhl, fabryka maszyn w Poznaniu.

Gospodarstwo

80 mórg pszennej i żytniej ziemi budynki maszyn z żywym i mar- twym inwentarzem, położenie przy kolei jest zaraz do sprze- dania. Cena podług ugody Tomasz Samoleczyk, Pałędzie-Dombrówka Kr. Pos.-W.

Silne zaprzęgi

w celu zatrudnienia przyjmie Carl Hartwig.

Gościniec

maszyn budowany bez konkuren- cji do tego ogród ważny i o- wocowy jako 9 mórg roli w czy- sto polak. wsi jest z powodu sto- sunków rodzinnych do sprzed. Bliższ. wiad. udz. F. Łaganowski. Poznań, Chwaliszewo nr. 1.

Prywatnych pożyczek po- wnym osobom, hypoteki daje, kupuje i udziela natychmiast Abelmann, Berlin, Burgetr. 30. Bez żadnych zaliczek.

Poszukuje zaraz

dzierżawy składu kolonialnego lub tem podob. na wsi. Oferty upr. się do ekspedycji Wielkop. pod nr. 4279

Martowy skład pierza i kwapa

Matzdorf & Zerkowski,

Posen,

wysyłają franco za zaliczką poczt.

pierze na pościel:

10 f. pierza dant. za 10 M. i na 15 M.

10 f. „ „ lepszego „ 20 „

10 f. „ „ białego „ 25 „

10 f. „ „ bardzo dob. „ 30 „

10 f. „ „ nadzw. dob. „ 35 „

z natych. gęci,

Kwap i pierze aledarte

po rozmaitych cenach,

Zawsze świeże na składzie.

Próbę bezpłatnie i franco.

Wzanie przesyłka nie dopłaca wy

magazynom, odbieramy takową

z powrotem.

Znajdą korzystne miejsca:

kuchniarzynie, gospo-

dynie i wykint. i skrom. go-

tujące, bony i rebli., panny

służące z krawieczyzną i pra-

sow. męsk. bielizny, kilka po-

kojowych do dworów, panny

do dzieci z krawiecz. praczk

dworskie. Również służących

kawal., ogrodników kawal.

Spieszne zgłoszenia przyjmuje

Antonina Wesołowska

procederowa pośrednicząca miejsc

Poznań—Posen, Wilhelmstr. 18. I

Telefon 1645.

H. DYCHTOWICZ

Poznań, Stary Rynek 53/54 (przy narożniku Jezuickiej ul.)

poleca w wielkim wyborze

wszelkie nowości jesienno - zimowe.

Materiały wełniane i sukienne na bluzki, suknie i kostjomy. Halki sukienne, morowe oraz barchanowe. Chustki na głowę i do okrycia, sztyrtyngi, madapolamy, linony, adamaszki oraz inletry na pościel. Barchany i flanele. Trykotaże. Dywany firanki, derki do spania, do podróży i na konie. Bieliznę :: damską, męską i dziecięcą oraz kompletne wyprawy ::

— Linon dawniej 60 fen. teraz 55 fen.

Płócenka na fartuchy dawniej 75 fen. teraz 68 fen.

40 wagonów specjalnych

rozwozi aż do granic państwa ulubione fabrykaty margaryny van den Bergh'a, zastępujące masło, między którymi znajdują się na czele gatunki

Cleverstolz i Vitello.

Do nabycia, zawsze wyborowej jakości, w składach towarów kolonialnych i artykułów spożywczych.



Z. 5 Specjalne na 1 1/2 fen.
Novelli doskonały papieros na 2 fen.
Matrapas „ „ 3 fen.

S. Żychliński, Poznań

Jedyna jeneralna agentura i główny skład.

Dla każdego kto chce się uśmieć i zabawić!

Co tylko wyszło w szóstym, powiększonym wydaniu dziełko z pięknymi obrazkami:

Kasper Pokraka

Sowizdrzał Polski.

Żywił największego

figlarza jaki żył na bożym

świecie.

Spisany przez

Fr. Xaw. Tuczyńskiego.

Tu

Stoi Kasper Pokraka, Sowizdrza-

łem zwany,

Co za nos wodził ludzi i kmiotki

i pany.

Kpił ze śmierci, śmierć przyszła

on nogami wierzga,

Śmierć nie pyta, lecz strzyknie na

kark mu zadzierzga.

Rodził się on na dachu, umarł

zaś w Kominie,

A nogami do góry pochowan w

Kotlinie

Książka ta opisuje wszystkie figle

i dowcipy, jakie „Kasper Pokra-

ka“ pisał w Smorgoniach, War-

szawie, Brodach, Berdyczowie,

Krakowie, Parchanin, Żninie,

Rogowie, Gałęzowie, Swarzędzu,

Poznaniu, Skokach, Kiszewie,

Wągrowcu, Czarnkowie, Antonie-

wie, Bydgoszczy, Szaradowie, Wą-

sosz, Ryczywolu, Mosinie, Gosty-

niu, Borku, Krotoszyńcu, Plesze-

wie, Kościanie, Żerkowie, Gro-

dzisku, Mielżynie, Gnieźnie,

Koźminie, Kominie itd.

Wydanie obecne jest znacznie

powiększone i zawiera stron 216,

a oprócz tego 6 pięk. obrazków.

Kto chce się serdecznie uśmieć

i zabawić, ten niech kupi sobie to

dziełko, a z pewnością nie poża-

luje tego.

„Kasper Pokraka“ kosztu-

je bez opr. tylko 1,10 mk. z fr.

przes. 1,20 mk., w opr. tylko

1,30 z fr. przesyłka 1,40 mk.

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen O. 1.

Maszynista i kowal

działny w swoim zawodzie, szuka zaraz posady w mieście lub na dominium. Zgłoszenia pod adr.: Ludwik Grzegorzewski, Środa, Klasztorna 3

Pomocników malarskich i strycharzy

na stałe zimowe zatrudnienie poszukuje zaraz St. Dobrowolski, malarz dekoracyjny, ulica Błotna 24. 4883

Ucznia

z odpowiednimi wiadom. szkol- nemi przyjmie od 1. 10. rb. S. Skwierczyński, handel żelaza w Inowrocławiu.

Do mego składu żelaza sztabe- wego i sprzętów kuchennych pos- zukuje zaraz

Ucznia

St. Nawrocki, Leszno,

Lissa i. P.

Paniom

przy braku periodu przesyłam moje środki nieškodliwe. Cena 6,00 mk. Pani Friedländer, Breslau, Frankelplatz 3.

Mogą się zgłosić

2 uczni

porządnych rodziców do handlu kolonialnego i destylacji od 1. 10. 1911. Stefan Mateczyński, Mogilno, Rynek 20.

Potrzebuję

parobka

samotnego zaraz do koni i wszel- kiej roboty w gospodarstwie na- wysokie zasługi i wolne utrzy- manie. Zgłoszenia upr. się do eksped. Wielkop. pod nr. 4372

Starsza wdowa 50 lat bezdzie- tna dla braku znaj. mości mę- czyzn pragnie chętnie

za mąż

wyśc. Panowie w starszym wie- ku, emeryt, nauczyciele lub też jacybądź urzędnicy zechcą swe oferty nadesłać pod lit. W. W. postlagernd Bukownica, Kreis Schildberg in Posen. Anonimów nie uwzględnią się.

Kawaler, urzędnik gosp., 27 lat posiad. 15,000 mk. w gotówce, pragnie się zapoznać z inteligentną

panienką

w wieku 18—25 l. w celu późniejszego ożenku. Oferty z do- łączeniem fotografii upr. się do eksped. Wielkop. pod nr. 4360 Dyskrecja zapewniona. Anonimy w kos.

Spółka stolarska POZNAN tylko Jezuicka 5

Wischler-Kohstöff- und Abtzwergs E. G. m. b. H.

przy Farze.

Telefon 2071

meble

i całkowite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.